

Załącznik 1

Według Karty Olimpijskiej:

Olimpizm jest filozofią życia, chwalącą i łączącą w zrównoważoną całość jakość ciała, woli i umysłu. Łącząc sport z kulturą i edukacją, olimpizm dąży do stworzenia sposobu życia opartego na radości z wysiłku, wychowawczych wartościach dobrego przykładu i poszanowaniu uniwersalnych podstawowych zasad etycznych.

Celem olimpizmu jest, aby sport służył harmonijnemu rozwojowi człowieka, z wizją propagowania miłującego pokój społeczeństwa i poszanowania ludzkiej godności.

Uprawianie sportu jest prawem człowieka. Każdy musi mieć możliwość uprawiania sportu bez jakiegokolwiek dyskryminacji, co wymaga wzajemnego zrozumienia w duchu przyjaźni, solidarności i *fair play*.

Zasady *fair play* w sporcie

Poza przestrzeganiem reguł konkretnej gry można wymienić jeszcze przynajmniej 5 *zasad fair play*. Są to:

- dążenie do zwycięstwa, ale nie za wszelką cenę,
- szacunek do przeciwnika – niezależnie od poziomu, jaki reprezentuje,
- uczciwa gra na każdym etapie rywalizacji,
- troska o zdrowie własne, przeciwników i innych osób biorących udział w sportowych wydarzeniach,
- przyjęcie z godnością każdej, nawet najbardziej bolesnej porażki.

Zasady *fair play* w życiu codziennym

Niewiele różni się od tych, które dotyczą rywalizacji sportowej, chodzi o godną, uczciwą postawę oraz wykazywanie należnego szacunku wobec drugiej osoby.

Załącznik 2

Grupa 1

Przeczytajcie tekst. Na jego podstawie opracujcie wywiad albo inną formę, którą przedstawić tak, jakbyście prezentowali coś na kanale YouTube. Przedstawcie waszego bohatera i inne postacie związane z jego historią tak, by widzowie waszego kanału mogli zobaczyć, czy dane osoby reprezentowały czy też nie idee olimpizmu i *fair play*.

Na przygotowanie formy prezentacji macie 15 minut, na prezentację 5 minut.

Stanisław Marusarz: najważniejszy skok życia

Marusarz był kurierem tatrzańskim oraz bohaterem najświetniejszej ucieczki z hitlerowskiego więzienia przy Montelupich w Krakowie. Był wielokrotnym mistrzem Polski w skokach narciarskich, czterokrotnym olimpijczykiem.

Stanisław Marusarz urodził się 18 czerwca 1913 roku w Zakopanem, miał brata i cztery siostry. Sportem zainteresował się w młodym wieku. „Patrzyłem na ludzi, którzy jeździli pod Regłami i marzyłem o wielkich wynikach i własnych nartach, nie było mnie jednak na nie stać. Ostatecznie udało mi się je zdobyć – chłopcy pomogli mi je wystrugać z drewna.” – wspominał po latach Stanisław Marusarz.

Już wówczas dał się poznać jako zdeterminowany i nieugięty sportowiec. Zachowały się opisy jego pierwszych zawodów. Wiele razy upadał na skoczni, ranił się dotkliwie, ale kompletnie go to nie zrażało. Tylko czekał aż znowu będzie mógł przypiąć narty i ponownie spróbować.

Dwudziestokrotny mistrz Polski

Chociaż nigdy nie udało mu się wygrać upragnionego złotego medalu olimpijskiego, aż dwadzieścia razy został narciarskim mistrzem Polski (11 razy w skokach), a w 1938 roku na Mistrzostwach Świata w fińskim Lahti, mimo tego, że oddał dwa najdłuższe skoki, decyzją sędziów zajął drugie miejsce. Z tym ostatnim wydarzeniem związana jest zresztą ciekawa historia.

„Muszę powiedzieć, że cudownie się zachował **Asbjørn Ruud**, który zajął wówczas pierwsze miejsce. Kiedy go wywołali, to nie chciał pójść, bo uważał, że ze mną przegrał. Powiedziałem mu wtedy: <<Nie mam do ciebie pretensji, weź tę nagrodę>>. I on wtedy wyszedł na scenę, wziął ją i zaczekał, kiedy mnie wezwali. A gdy to zrobili, odebrał mi moją drugą nagrodę i wręczył mi swoją. Ja oczywiście nie mogłem się na to zgodzić i jej nie przyjąłem.”

Spektakularna ucieczka

Po ataku wojsk niemieckich na Polskę we wrześniu 1939 roku Marusarz wstąpił do Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) i został kurierem tatrzańskim. Działał na trasie Zakopane – Budapeszt: przynosił materiały konspiracyjne i pieniądze, a także przeprowadzał żołnierzy Podziemnego Państwa Polskiego przez Słowację na Węgry. Latem 1940 roku został zatrzymany przez słowackich żandarmów i przekazany Gestapo.

Marusarz trafił do krakowskiego więzienia znajdującego się przy ul. Montelupich. Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, kto dostał się w ich ręce. W zamian za uwolnienie zaproponowali mu nawet posadę trenera niemieckich skoczków. Sportowiec odrzucił ofertę, a kilka tygodni później skazano go na karę śmierci. Cudem udało mu się jednak zachować życie. Osiemnaście godzin przed planowaną egzekucją, wraz z grupą innych skazańców, podjął próbę ucieczki. Więźniom udało się rozchylić kraty na tyle, żeby mogli się pomiędzy nimi zmieścić. Marusarz był jednym z nielicznych, którym udało się wtedy nie tylko wyskoczyć przez okno z pierwszego piętra, ale też wejść na mur po drucie kolczastym i zeskoczyć z niego na ulicę. Buzowała w nim adrenalina i dopiero po jakimś czasie zorientował się, że został postrzelony przez wartownika. Ale to było już daleko od aresztu i grupy pościgowej.

„Udało mi się uciec tylko dlatego, że uprawiałem sport”

Sportowiec wmieszał się w tłum ludzi robiących zakupy na pobliskim targu. Po kilkudniowej wędrówce dotarł do rodzinnego Zakopanego, skąd przez Słowację przedostał się na Węgry. „Uważam, że udało mi się uciec tylko dlatego, że uprawiałem sport.” – mówił w 1973 roku Marusarz na antenie Polskiego Radia. „W sporcie wygrywałem puchary, medale i żeby wygrać, podejmowałem ryzyko. Tutaj też postawiłem wszystko na jedną kartę: wyskoczyć przez okno. I przeskoczyłem przez dwa ogrodzenia, tak jak na skoczni. Gdybym wcześniej nie uprawiał sportu, to na pewno bym tego nie przeżył” – dodał¹.

Na Węgrzech pracował jako trener węgierskich narciarzy. W 1944 r. rozpoznał go **Sepp Weiler**, przedwojenny skoczek niemiecki, ale nie zadenuncjował swojego polskiego kolegi.

Stanisław Marusarz przeżył wojnę. Miał więcej szczęścia od swoich kolegów kurierów. **Bronisław Czech**, wspaniały polski sportowiec, został zatrzymany przez gestapo i wysłany w pierwszym transporcie do niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie po kilku latach zmarł. Osadzono go nie dlatego, że został złapany jako kurier, ale na skutek działania austriackiego trenera **Seppa Roehrl'a**, z którym przed wojną Czech prowadził szkółkę narciarską. Był on agentem Gestapo, który znając patriotyczną postawę Czecha, wpłynął na jego „profilaktyczne” uwięzienie.

Młodsza siostra Stanisława Marusarza, **Helena Marusarzówna**, przedwojenna sportsmenka została złapana podczas akcji kurierskiej i po ponad rocznych torturach, na których nie wydała nikogo została rozstrzelana².

Do Polski powrócił już po wojnie w 1945 roku i kontynuował swoją karierę narciarską. Przez młodszych sportowców często nazywany był „Dziadkiem”, a także „królem nart”.

Stanisław Marusarz zmarł 29 października 1993 roku³.

¹ Stanisław Marusarz: marzyłem o własnych nartach i wynikach (polskieradio.pl).

² Śliwa L., Trzecia granica. Gość Niedzielny nr 32/2022, s.51.

³ Stanisław Marusarz: marzyłem o własnych nartach i wynikach (polskieradio.pl).

Gr. 2

Przeczytajcie tekst. Na jego podstawie opracujcie wywiad albo inną formę, którą przedstawić tak, jakbyście prezentowali coś na kanale YouTube. Przedstawcie waszego bohatera i inne postacie związane z jego historią tak, by widzowie waszego kanału mogli zobaczyć, czy dane osoby reprezentowały czy też nie idee olimpizmu i *fair play*.

Na przygotowanie formy prezentacji macie 15 minut, na prezentację 5 minut.

Podwójnie złota – Halina Konopacka

Była najbardziej interesującą postacią naszego przedwojennego sportu, a jeżeli wziąć szerszą miarę i wejrzeć również w jej działania na salonach Warszawy i na niwie kultury, to z całą pewnością była jedną z najbardziej interesujących Polek. Halina Konopacka urodziła się 26 lutego 1900 roku. Zapisała się w historii jako pierwsza polska złota medalistka. Dokonała tego 31 lipca 1928 roku, rzucając dysk na rekordową odległość 39,62 m. Była dobra we wszystkich konkurencjach lekkoatletycznych, odnosiła mnóstwo zwycięstw. Startowała w biegach sztafetowych, w skokach, pchała kulą¹. Warto podkreślić, że do 1928 r. na igrzyskach nie odbywały się kobiece konkurencje lekkoatletyczne. Uważano, zresztą za twórcą igrzysk baronem Pierre'em de Coubertinem, że szkoda kobietom. Konopacka obaliła ten mit. Nawet podczas zawodów poruszała się z wyjątkową gracją, wyróżniono ją tytułem Miss Igrzysk².

„Zaczęło się po prostu z zamiłowania do ruchu, z zamiłowania do przyrody. Ciekawość kazała rzucić, biegać, próbować. Po prostu z radości życia, z młodości, z przygody i z tego wszystkiego, z czego sport się powinien składać. Jak wzięłam dysk, to okazało się, że po paru razach padł rekord Polski. No to już wtedy kazali mi trochę trenować. I tak się zaczęło” – o swoich początkach w rzucie dyskiem opowiadała Halina Konopacka.

Wszechstronna i piękna

Z pewnością nie mieściła się ona w ciasnym stereotypie sportsmenki. Była piękną kobietą, nosiła się niesłychanie elegancko, stąd przy okazji różnego rodzaju zawodów była prawdziwą ozdobą stadionów. „Wystarczyłoby przypomnieć z kroniki życia towarzyskiego II Rzeczypospolitej długą listę prominentnych osobowości, w tym jednego premiera, które szalały za tą – jak pisała ówczesna prasa – kobietą posągowej urody.” Sport uprawiała czynnie tylko do 1931 roku, poprzestając na ruch dla zdrowia. Gdy Ignacy Matuszewski, minister skarbu II RP, poślubił Konopacką w 1928 roku, Antoni Słonimski zauważył, że jeszcze żaden rząd w historii nie mógł się pochwalić takim „mężem silnej ręki”.

„Dowcipna, dobrze wychowana, wspaniała kobieta” – mówi prof. Anna Nasiłowska. Przez rok była redaktorem naczelnym pisma „Start”. Aktywnie działała w polskim ruchu olimpijskim. Równie mocno jak sport pochłaniało ją pisanie wierszy oraz malarstwo. Jej twórczość publikowana była w „Wiadomościach Literackich” i „Skamandrze”. Wydany w 1929 roku tomik jej po

¹ Oni ruszyli po złoto. Polscy bohaterowie Igrzysk (polskieradio.pl).

² Halina Konopacka. Mistrzyni. Newsweek. <https://www.newsweek.pl/historia/halina-konopacka-mistrzyni/1syb2n4>

ezji: „Któregoś dnia” stał się modną, czytaną na salonach lekturą.

We wrześniu 1939 roku brała udział w dramatycznej i udanej akcji przewozu do Francji zasobów polskiego złota¹. Mąż Konopackiej otrzymał rozkaz nadzorowania ewakuacji na Zachód depozytu 75 ton złota z Banku Polskiego. Konopacka od dawna pasjonowała się motoryzacją (co przed wojną nie było domeną kobiet). Była doskonałym kierowcą. Mąż poprosił ją, by prowadziła jedną z ciężarówek złotego konwoju. To nie była łatwa podróż. W Polsce trzeba było unikać ostrzałów samolotów Luftwaffe. Cudem zdążyli opuścić granicę przed inwazją sowiecką 17 września. Przez Rumunię ładunek dotarł do Stambułu, stamtąd statkiem do Bejrutu i do Francji. „Nazwano mnie podwójnie złotą” – mówiła potem żartem mistrzyni, gdy misja zakończyła się powodzeniem. Polskie złoto uratowała, niestety jej własne, olimpijskie, zostało skonfiskowane, gdy ją i jej męża aresztowano na granicy francusko-hiszpańskiej. Dzięki uzyskanym wizom amerykańskim udało im się wyjechać do USA. H. Konopacka zmarła w 1989 r.²

Niektóre wypowiedzi Haliny Konopackiej:

„Z chwilą, gdy przekraczam białą obręcz boiska, uzyskuję spokój. Nie widzę, nie słyszę, co się wokoło mnie dzieje. Myśl moja koncentruje się koło małej chorągiewki znaczącej rekord. Im poważniejsze zawody, tym lepsze osiągam wyniki.”

„Sportu bez entuzjazmu nie rozumiem. Z potrzeby, na chłodno można uprawiać gimnastykę zdrowotną, w sporcie koniecznym jest zapał. Uprawiać sportu od niechcenia nie można.”

„Z chwilą, gdy wkłada się kostjum sportowy [pisownia oryginalna], przypomnieć sobie należy swój największy sukces. Ćwicząc – myśleć, aby go powtórzyć. Każdy skok, każdy rzut, choć się „pół sił”, wykonywany być musi z całą starannością i z zapałem. Znudzona twarz zawodnika na treningu to dowód, że trenować nie umie. Nie będzie też zbierał plonów swojej pracy. Najważniejszym celem treningu jest opanowanie zupełnie ciała przez wolę”³.

Potrafiła być słodka, ale miała też charakterek. W dniu startu olimpijskiego była tak zdenerwowana, że podczas śniadania rąbnęła talerzem jajecznicę o podłogę. A lubiła, gdy podawano jej jajecznicę z... 15 jaj.

¹ Oni ruszyli po złoto. Polscy bohaterowie Igrzysk (polskieradio.pl)

² Halina Konopacka. Mistrzyni. Newsweek. <https://www.newsweek.pl/historia/halina-konopacka-mistrzyni/1syb2n4>

³ Złote myśli Haliny Konopackiej | Portal i.pl

Gr. 3

Przeczytajcie tekst. Na jego podstawie opracujcie wywiad albo inną formę, którą przedstawicie tak, jakbyście prezentowali coś na kanale YouTube. Przedstawcie waszego bohatera i inne postacie związane z jego historią tak, by widzowie waszego kanału mogli zobaczyć, czy dane osoby reprezentowały czy też nie idee olimpizmu i *fair play*.

Na przygotowanie formy prezentacji macie 15 minut, na prezentację 5 minut.

Natalia Partyka

Polska tenisistka stołowa. Pomimo swej niepełnosprawności (urodziła się bez prawego przedramienia) rywalizuje z zawodniczkami pełnosprawnymi, jak też z zawodniczkami z niepełnosprawnościami. Czterokrotna uczestniczka Igrzysk Olimpijskich, sześciokrotna złota medalistka paraolimpiady.

Jakie były pani pierwsze marzenia?

Nie pamiętam. Dzieciństwo kojarzy mi się ze sportem, ponieważ zaczęłam grać bardzo wcześnie. Miałam dużo szczęścia – znalazłam się wśród fajnych osób, które we mnie uwierzyły, zobaczyły coś we mnie i poświęciły mi czas. Trafiłam do klubu zawodników pełnosprawnych MRKS Gdańsk. Z pełnosprawnymi w Gdańsku trenowałam na co dzień, a z niepełnosprawnymi jeździłam na obozy. Miałam okazję zobaczyć mnóstwo ludzi z różnymi niepełnosprawnościami, którzy cieszą się życiem, normalnie i fajnie funkcjonują, uprawiają sport, bawią się tym. Nie byli to ludzie smutni i nieszczęśliwi. Dawali mi dobry przykład. Z kolei w klubie z pełnosprawnymi miałam fajną grupę treningową, dużo kolegów i trenerów, którzy we mnie wierzyli.

Czy wynik sportowy jest dla pani najważniejszy?

Wynik sportowy jest zawsze ważny, ale teraz nie jest już sprawą życia i śmierci. Dziś podchodzę do tego spokojniej, do tego również trzeba dorosnąć. Myślę, że im dłużej jest się w sporcie, im więcej porażek i zwycięstw się przeżyło, tym większą ma się świadomość, że wynik końcowy nie zawsze jest najważniejszy, że nie zawsze uda się zrealizować swój plan. Trzeba doceniać to, co osiąga się po drodze, nawet jeżeli nie uda się dotrzeć do wyznaczonego celu.

Czy to prawda, że porażka sportowa ma dużo większe znaczenie w procesie wychowawczym niż zwycięstwo?

Jak najbardziej. Porażki nas kształtują, zwycięstwa motywują. Niezależnie od dyscypliny na początku głównie dostaje się po tyłku, bo mało się umie. Trafiają się oczywiście bardzo utalentowane osoby w różnych dyscyplinach, które szybciej zaczynają wygrywać. Czasem takie osoby nie mają pokory, respektu i nie potrafią przegrywać. Porażkę należy przyjąć jako nieodłączny element sportu. Czołowi zawodnicy świata we wszystkich dyscyplinach też przegrywają. Dziś wiem, że czasami wystarczy wygrać z przeciwniczką, która jest lepsza od ciebie, nie wygrywając całego turnieju, aby być zadowoloną. Sposób gry, podejście do meczu pomimo porażki może być sukcesem, bo coś można zmienić. Moim zdaniem najlepszych sportowców wyróżnia to, że są skromni. Są też takie osoby, które wygrają raz i „unoszą się ponad ziemią”, „nie mieszczą się w drzwiach”, ale to nie o to chodzi. Każdemu należy się szacunek. Jeżeli ktoś kogoś ograł, to

znaczy, że w danym dniu, chwili był lepszy.

Czy znając jasne i ciemne strony uprawiania sportu wyczynowego, chciałaby pani, aby jej dzieci szły tą samą drogą?

Gdybym miała dzieci, to z całą pewnością chciałabym, aby uprawiały sport. Chciałabym być taką mamą, która je do tego zachęca, ale nie zmusza. Zainspirować je, by same chciały¹.

Oświadczenie Natalii Partyki w związku z nieprzyznaniem jej stypendium sportowego za osiągnięcia w 2012 (w tym roku była złotą medalistką paraolimpiady):

„W związku z coraz liczniejszymi komentarzami dotyczącymi decyzji władz Miasta Gdańska o nieprzyznaniu mi stypendium sportowego Miasta Gdańska na rok 2013 pragnę poinformować, że w zaistniałej sytuacji **nie będę podejmowała jakichkolwiek działań celem zmiany decyzji kompetentnego organu Urzędu Miasta Gdańska**. Jako sportowiec cenię sobie zasady *fair play*, więc z pokorą przyjmuję takie stanowisko.

Będzie dla mnie ono wyzwaniem do jeszcze bardziej wytężonej pracy treningowej, do jeszcze większej samodyscypliny, aby moje osiągnięcia sportowe w kolejnych latach były na tyle cenne, abym w ten sposób mogła wypełnić wymagania określone w stosownych przepisach regulujących warunki otrzymywania takiego stypendium. Mam również nadzieję, że aktualna dyskusja medialna **przyczyni się do zmiany statusu sportowców niepełnosprawnych w świadomości miejskich urzędników**, a tym samym spowoduje zmiany w regulaminach przyznawania sportowych stypendiów, tak aby również oni mogli być beneficjentami takiej formy wsparcia.

Urodziłam się w Gdańsku, mieszkam na stałe w Gdańsku i kocham Gdańsk, więc na pewno **nie będę się nigdzie przeprowadzała ze względu na tę sytuację**, pomimo kilku kuszących propozycji. Jestem również już od kilku lat członkinią klubu SZANSA-START Gdańsk. Fakt, że występuję w zawodach ligowych Polskiego Związku Tenisa Stołowego jako zawodniczka SKT Sochaczew wynika z prostej przyczyny, że **w Gdańsku nie ma żadnej drużyny, która gra w najwyższej klasie rozgrywek**. Jednocześnie chciałabym bardzo podziękować wszystkim, którzy w różny sposób i w różnej formie wyrażali swoje uznanie dla moich dotychczasowych sportowych dokonań. Cieszę mnie one niezmiernie i dodają sił do dalszej pracy nad sobą, nie tylko w wymiarze czysto sportowym.

Są one dla mnie inspiracją do nowych wyzwań i działań na rzecz popularyzacji sportu, w tym także tenisa stołowego, wśród wszystkich grup społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem tych, dla których uprawianie sportu z różnych powodów jest utrudnione”².

¹ Małgorzata Bronikowska, Michał Bronikowski Zjednoczeni w marzeniach. 17 historii na medal Zjednoczeni_17.pdf (olimpijski.pl)

² Natalia Partyka: Z pokorą przyjmuję takie stanowisko. Gazeta Bałtycka. <http://gazetabaltycka.pl/promowane/natalia-partyka-z-pokora-przyjmuje-takie-stanowisko>

Załącznik 3

Karta pracy dla grupy

Po obejrzeniu prezentacji poszczególnych grup (również swojej) przyznajcie poszczególnym postaciom „lajki” i „dyslajki” Macie od 0 do 100 „lajków” i „dyslajków” dla każdej z wymienionych postaci. Uzasadnijcie swój wybór, wybierzcie przedstawiciela, który zaprezentuje to pozostałym uczniom.

Postać	Ocena	Uzasadnienie
Stanisław Marusarz		
Helena Marusarzówna		
Bronisław Czech		
Sepp Roehl		
Sepp Weiler		
Asbjørn Ruud		
Halina Konopacka		
Natalia Partyka		
Inni niepełnosprawni sportowcy		
Grupa treningowa Natalii Partyki		
Propozycja grupy		
Propozycja grupy		
Propozycja grupy		
Propozycja grupy		